EPIS DYM KNF, Daj sobie spokój (feat. Kaczor B

EPIS DYM KNF:
Daj sobie spokój z wielkimi zalotami
do wódki Krystyny
Antonio, pseudonim Biały
sąd jest wygłodniały czeka na ofiary
a Parlament Europejski ci nie pomoże stary

z aniołkami obrazek dostałeś na kolędę
później na kolędach dostawałeś w gębę
żeby wysypane, przetasowane szczeny
nie pomógł ochraniacz, bo wypadły od fety

Szmaty nie kobiety
koce nie zasłony
zalało ci chatę, chatę po kolana wody
uwolnisz kurwa orkę, czujesz oblężenie
koledzy od flaszki to nie przyjaciele
zajaraj ziele na uspokojenie
bo same psychotropy to dają już niewiele
ciężkie podziemie, umysłowa stuleja
wszyscy poszli w pizdu, została depresja

REFREN:
To nie konopie chłopie
na chacie cuchnie prochem
spadasz na cztery łapy
i tak nie jesteś kotem
z prochem zaślubiny
z wódką są romanse
nikt nie jest pospinany
prócz sąsiadek na klatce
chcesz być szalonym Maxem
zostałeś Fafikiem, co zerwał się ze smyczy
i przerosło go życie

KACZOR BRS:
Popalone styki jazda
niejeden by chciał tłumaczyć
jak się żyje, jak się lata
obraca pośród szarańczy
odcinam głowę od stryczka
bo po co ci pusta bania
nie dotykam już kieliszka
bo zarżnę tu policjanta

mówisz o tym samym wersie
zmienię rym tu bardzo chętnie
jak zobaczę
że się starasz daj se spokój, chcesz karetkę
nic nie wiecie
nic nie wiecie
czarna woda, katatonia
jak pociąg po czaszce jedzie
na dupie strzela koronka

daj se spokój – weź tam nie wchodź
daj se spokój – polski Vietkong
halucynacja cię wita, gdy schodzi z krwi tu mefedron
ziomek ziomka babę rucha
suka nie da, pies nie weźmie
nacpali się kurwa teściem, by rano pożegnać z (?)

Popalone Styki tester
moich kumpli paru nie ma

bo chemia wykręca korki
jak na mefedronie lekarz
ostre noże tak jak harpun
żyły poderżnęła wódka
radze znikać z tych baletów
bo się budzi alko-furiat

REFREN:
To nie konopie chłopie
na chacie cuchnie prochem
spadasz na cztery łapy
i tak nie jesteś kotem
z prochem zaślubiny
z wódką są romanse
nikt nie jest pospinany
prócz sąsiadek na klatce
chcesz być szalonym Maxem
zostałeś Fafikiem, co zerwał się ze smyczy
i przerosło go życie

EPIS DYM KNF:
Tak to się kończy
tym samym zaczyna
harówka dla diabła
kaftan lub kryminał
wcale nie twa wina, wina twej natury
kwadratowe rzeczy wtykasz do trójkątnej dziury
szczury gryzą breton, szczury wdupią trutkę
ty zakupisz flaszkę, prżniej kupisz bułkę
chcę zrobić Jaskółkę, nie da rady pany
polecenie ci wydały dwa niebieskie chamy
no to zawijamy na czerwony materac
w pakiecie czyszczenie portfela do zera
gesty uprzejmości od samego rana
zamiast dzień dobry, krzyczą ci Spierdalaj!
czasem zawahania, wrócić do świata żywych
jednak za jazdami wracasz do meliny
be żadnej spiny, ja nic do ciebie nie mam
ale poszły ci zawory i w nogach popłynie rzeka

REFREN:
To nie konopie chłopie
na chacie cuchnie prochem
spadasz na cztery łapy
i tak nie jesteś kotem
z prochem zaślubiny
z wódką są romanse
nikt nie jest pospinany
prócz sąsiadek na klatce
chcesz być szalonym Maxem
zostałeś Fafikiem, co zerwał się ze smyczy
i przerosło go życie!